

Polityka spójności – nowa polityka miejska a polityki rozwojowe

spójność społeczna # jakość życia # silne społeczności # polityka lokalna
social cohesion # quality of life # strong communities # local policy

W artykule rozważono kwestię spójności jako zasady realizacji polityki lokalnej. Punktem wyjścia jest wskazanie, że samo łączenie kwestii jakości życia z polityką rozwojową na poziomie lokalnym może być niewystarczające wobec pytania: jak dokładnie to robić? Jakkolwiek zasadne wydaje się traktowanie jakości życia jako kwestii rozwojowej, nie zaś socjalnej, to do rozważenia pozostaje nie tylko sprawa ostatecznego celu polityki rozwojowej, ale określonych jej zasad. W artykule przedstawiono argumentację na rzecz tezy, że obok zrównoważonego rozwoju wyzwaniem dla obecnie wdrażanych polityk na poziomie lokalnym powinno być także tworzenie silnych społeczności lokalnych, do czego niezbędnym narzędziem staje się polityka spójności. Rygory tworzenia takiej polityki przedstawione zostały w drugiej części artykułu.

OPEN ACCESS

Citation: Pluta J., Polityka spójności – nowa polityka miejska a polityki rozwojowe, „Miasto. Pamięć i Przyszłość”, 3/1 (2018).

<https://doi.org/10.26774/mpp.56>

Editor: Katarzyna Uczkiewicz

Received: October, 2018

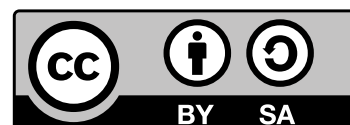
Accepted: December, 2018

Published: December, 2018

Copyright: © Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”
This is an open access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-ShareAlike Licence, which permits unrestricted use, distribution, and reproduction in any medium, provided the original author and source are credited, with indications if any changes are made. All derivative works must be licensed under the same licence.

Cohesion policy: new urban policy versus development policies

The article considers the issue of cohesion as a principle for the implementation of local policy. The starting point is the indication that mere combining the matter of life quality with the development policy at local level may not be sufficient when one faces the question how exactly it should do done. However reasonable it seems to treat the matter of life quality as a developmental and not a social issue, one must consider not only the matter of the final goal of development policy, but its specific principles. The article presents arguments for the thesis that apart from sustainable development, the challenge for currently implemented local level policies should also be the creation of strong local communities, to which the cohesion policy becomes an indispensable tool.



Jacek Pluta – socjolog, pracownik Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmuje się problematyką miejskich polityk publicznych, rozwoju społecznego, wiedzy i kultury. Współautor Wrocławskich Diagnoz Społecznych (2010, 2014, 2017). Koordynator projektu Ewaluacji Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016. Ekspert i współautor prac nad Analizą Funkcjonalną Osiedli, Strategią Wrocław 2030, Dokumentu Programowego Kultura-Obecna!.

1. Jakość życia w politykach rozwojowych

W rozważaniach na temat kondycji zbiorowości społecznych pojęcie jakości życia jest stale obecne głównie ze względów pragmatycznych. O ile obrazy społecznej nędzy stały się popularnym przedmiotem przedstawień literatury XIX wieku, o tyle potrzeba profesjonalnego podejścia do oceny położenia zbiorowości pojawiła się w miarę tego, jak rosła sama dostępność danych na ten temat. Jednym z efektów zmiany w podejściu do oceny warunków życia ludności – wykraczającego poza tradycyjną sferę przywilejów – było pojawienie się w debacie publicznej problematyki zdrowia publicznego¹. W tym mniej więcej okresie, czyli w pierwszych dekadach XIX w., w Anglii, Stanach Zjednoczonych i Holandii zaczęto wykorzystywać dane statystyczne do wykazania istniejących związków między kondycją społeczno-ekonomiczną zbiorowości a występowaniem określonego typu chorób, a szerzej – negatywnych zjawisk społecznych.

Pragmatyzm, któremu zawdzięczamy wprowadzenie jakości życia do debaty publicznej, łączył się z koniecznością kontrolowania zmian społecznych towarzyszących gwałtownej urbanizacji, jak też zapewnienia warunków powodzenia dla inwestycji prowadzonych na szeroką skalę w okresie rewolucji przemysłowej. W celu minimalizacji skali możliwych ryzyk, niezbędnym stało się zapewnienie populacji jako całości przynajmniej minimalnych warunków bezpiecznej – wolnej od chorób i głodu – egzystencji. Intencją propagatorów wykorzystania danych statystycznych oraz opracowywanych w tym celu wskaźników było przekonanie, że tego rodzaju wiedza o zbiorowości może być niezbędnym warunkiem eliminacji negatywnych zjawisk społecznych.

1. Zob. G. Rosen, *A history of Public Health*, JHU Press 2015. Warto zauważyć istniejącą zbieżność między definicją zdrowia publicznego jako nauki a definicjami jakości życia, o których mowa w dalszej części tekstu. Według klasycznej definicji bakteriologa Charlesa E.A. Winslowa: „Zdrowie publiczne to nauka i sztuka zapobiegania chorobom, przedłużania życia i promocji zdrowia fizycznego poprzez wysiłek społeczności, higienę środowiska, kontrolę zakażeń, nauczanie zasad higieny indywidualnej, organizację służb medycznych i pielęgniarstwa ukierunkowaną na zapobieganie chorobom i wczesne ustalenie diagnozy, rozwój mechanizmów społecznych zapewniających każdemu indywidualnie i społeczności warunki pozwalające na utrzymanie zdrowia.” cyt. za: M. Miller, A. Zieliński, *Zdrowie publiczne – misja i nauka*, „Przegląd Epidemiologiczny”, s. 547–557.

Współcześnie kwestia jakości życia stanowi nieodłączny element polityk rozwojowych, zarówno na poziomie globalnym, jak i lokalnym².

Jednym z przejawów popularności jakości życia w definiowaniu zadań oraz celów polityk jest mnogość wskaźników społeczno-ekonomicznych, które wykorzystuje się w dokumentach planistycznych do opisu położenia zbiorowości. Niezbędne do tego empiryczne pomiary i badania jakości życia łączą się z koniecznością przyjęcia jakiejś definicji tego pojęcia. Niewątpliwym utrudnieniem jest to, że o ile sama idea wydaje się być intuicyjnie zrozumiała, o tyle w praktyce definiowana jest na bardzo wiele sposobów. Niemożność ustalenia jednej definicji jakości życia wydaje się być oczywistym aksjomatem. Opracowując typologię licznych, funkcjonujących w praktyce badań definicji, ich autorzy najczęściej mówią o indywidualnej i zbiorowej jakości życia oraz o subiektywnym bądź obiektywnym jej ujęciu³.

Obecnie można mówić o pewnym ukształtowanym standardzie, w którym kwestie jakości życia oraz rozwoju społeczno-gospodarczego zbiorowości łączą się ze sobą w określony sposób. Otóż budowanie strategii, zwłaszcza lokalnych, nie może odbyć się bez analizy SWOT wraz ze scenariuszami rozwojowymi, dla których podstawą jest sporządzona diagnoza odnosząca się

do opisu kondycji zbiorowości. Oparta jest ona na określonej koncepcji wskaźnikowej mierzącej dostępną pulę zasobów związanych z przypisanymi zbiorowości potrzebami. W zamyśle scenariusze rozwojowe, opisują dobrostan zbiorowości wraz ze spodziewaną jego zmianą w czasie.

Jedna definicji jakości życia zaproponowanej przez Quality of Life Group⁴, mówi się o niej w perspektywie postrzegania przez jednostkę jej sytuacji życiowej w kontekście kultury i systemów wartości akceptowanych przez społeczeństwo, w jakich żyje, oraz w relacji do jej celów życiowych, oczekiwań i zainteresowań. Przy takim rozumieniu pojawia się tu jednak zasadniczy problem powiązania jakości życia – jako kategorii charakteryzującej zbiorowość – z tym, co dla jednostki oznacza jej standard życia. Nie jest to bowiem standard uniwersalny i niezmienny w czasie. Kulturowa i społeczna zmienność oczekiwanych i realizowanych standardów życia jest jednym z kluczowych powodów, dla których tworzy się coraz to nowe strategie rozwoju, które następnie ulegają powolnej dezaktualizacji. Zapewnienie wysokiej jakości życia w zbiorowości, jako nadrzędny cel polityk rozwojowych, niesie zatem za sobą określonego rodzaju problemy do rozstrzygnięcia.

Po pierwsze, musimy przyjąć, że dyskusja o jakości życia jest zasadniczo kwestią pro-rozwojową, a nie prosocjálną. W strategiach ogólnych, tj. dotyczących zbiorowości czy układów lokalnych jako takich, dobór wskaźników podporządkowany jest budowaniu przewag

2. Zob. *Model jakości życia w koncepcji rozwoju regionalnego. Identyfikacja potencjału i zasobów Dolnego Śląska w obszarze nauka i technologia na rzecz poprawy jakości życia (Quality of Life) oraz wytyczenie przyszłych kierunków rozwoju. Badania metodami foresight*. Nr umowy: UDA-POIG.01.01.01-02-011/09-00 z dnia 23.09.2009 r., opracowanie zbiorowe, 2009.

3. T. Borys, P. Rogala, *Jakość życia na poziomie lokalnym – ujęcie wskaźnikowe*, Warszawa 2008, s. 10–11.

4. WHOQOL Group. *The WHO Quality of Life Assessment: Position Paper of the WHO*, "Social Science and Medicine", 1995 nr 41, s. 1403–1409.

konkurencyjnych, tworzeniu dobrego wizerunku czy podkreślaniu potencjału rozwojowego, będącego wartością samą w sobie⁵.

Po drugie, problem wysokiej jakości życia odnosi się do określonego rodzaju zbiorowości utożsamianej z zamieszkiwanym przez nią terytorium. Potraktowanie jakości życia jako cechy zbiorowości oznacza zarazem konieczność zaniedbywania subiektywnego odczucia satysfakcji jako towarzyszy indywidualnym staraniom o osiągnięcie standardu życia. Tego rodzaju zabieg powoduje w dalszym ciągu, że wyklucza się z przedmiotu dyskusji samą jednostkę – jej motywacje i postawy jako problem tworzonej strategii.

Po trzecie, pojawia się problem obiektywizacji jakości życia. Chodzi o sam dobór porównywalnych i dostępnych wskaźników, co staje się problemem, gdy porównujemy ze sobą rozmaite jednostki terytorialne wchodzące w skład regionu, czy – jak w przypadku miasta – poszczególne komponenty struktury społeczno-przestrzennej (osiedla, dzielnice). Ponadto kwestia obiektywizacji dotyczy także tego, co dokładnie uznamy za odpowiedni poziom zasobów wyznaczający obecny standard życia oraz ten, do którego aspirujemy. W praktyce uzgadniania obszarów działań i wskaźników wszyscy interesariusze muszą dojść do niełatwego niekiedy konsensusu osiąganego w procesie uspołeczniania⁶.

Po czwarte, cechą współczesnych strategii rozwojowych jest to, że ich zasadniczy cel łączony jest niemal bezwarunkowo z zagadnieniami zrównoważonego rozwoju. Paradygmat

zrównoważonego rozwoju staje się obecnie dominującym schematem myślenia o rozwoju nie tylko wśród ekspertów, ale i polityków, w miarę jak erozji ulega wcześniejszy, dominujący przez niemal 30 lat paradygmat transformacji systemowej i nadganiań zapóźnień.

W często przytaczanej definicji F. Piontka⁷ zrównoważony rozwój oznacza trwałą poprawę jakości życia współczesnych i przyszłych pokoleń osiąganą poprzez kształtowanie właściwych proporcji w gospodarowaniu trzema rodzajami kapitału: ekonomicznym, społecznym oraz naturalnym. Na przykładzie konkretnego dokumentu, jakim jest unijna Strategia Europa 2020, do której odwołuje się szereg strategicznych dokumentów krajowych o zasięgu regionalnym, jak np. Strategia ZIT WrOF, możemy zauważyć, że:

„Zrównoważony rozwój oznacza budowanie zrównoważonej i konkurencyjnej gospodarki efektywnie korzystającej z zasobów, wykorzystując do tego pierwszoplanową pozycję Europy

5. Prorozwojowy charakter strategii ogólnych częstokroć znajduje swoje bezpośrednie odzwierciedlenie już w samym tytule takiego dokumentu, a z pewnością w misji i wizji strategicznej, w przeciwieństwie do programów sektorowych, które zwracają uwagę na specyficzne położenie wyodrębnionych kategorii społecznych i ich deficyty. Programy i strategie sektorowe zazwyczaj pozbawione są elementów wizji i misji sytuowanych autonomicznie, a jedynie wykazuje się ich zgodność ze strategiami wyższego rzędu. Dobrym przykładem mogą być np. strategie rozwiązywania problemów społecznych, przeciwdziałania alkoholizmowi, przemocy w rodzinie, etc.

6. Dobrym przykładem może być tu społeczna otoczka dyskusji, jaka towarzyszyła pracom nad *Strategią Wrocław 2030*. W celu wypracowania konsensusu celów Strategii, począwszy od 2015 r. zorganizowano dwanaście debat tematycznych z udziałem zaproszonych ekspertów gości i mieszkańców. Kolejnym etapem społecznej partycypacji były przeprowadzone w 2016 r. badania opinii na tematy leżące w polu zainteresowań autorów Strategii. <https://www.wroclaw.pl/rozmawia/strategia-wroclaw-2030-fora-badania-diagnozy> [dostęp 9.11.2018].

7. Zob. F. Piontek, *Integracja Polski z Unią Europejską a wdrażanie konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju*, [w:] *Integracja Polski z Unią Europejską w dziedzinie ochrony środowiska – problemy, korzyści, zagrożenia*, t. 1, red. M. Burchard-Dziubińska, Łódź 2002.

w wyścigu do nowych procesów i technologii, w tym technologii przyjaznych środowisku, przyspieszając wprowadzanie inteligentnych sieci opartych na technologiach ICT, wykorzystując możliwości sieci obejmujących całą UE, a także wzmacniając przewagę konkurencyjną europejskiego biznesu, szczególnie sektora produkcji i MŚP, oraz pomagając klientom docenić wartość efektywnego korzystania z zasobów⁸⁹.

Trzeba podkreślić, że wskazanie zrównoważonego rozwoju jako celu strategii jest zadaniem niełatwym. Pomijając zakres społecznego konsensusu w precyzyjnym określeniu, co konkretnie mamy na myśli, zasadniczą trudnością jest ukazanie właściwej hierarchii oraz rodzaju wzajemnej relacji zasobów, których zrównoważony rozwój dotyczy.

Widać tu bowiem stare nawyki poprzedniego paradygmatu. O ile deklarowanym celem jest osiągnięcie zrównoważonego rozwoju, o tyle tworzone strategie, jak choćby wskazana Strategia ZIT WrOF, mimo zmiany retoryki, poprzestają wciąż na myśleniu o zasobach w kategoriach wyrównywania deficytów i nadgania z charakterystycznym przerostem ekonomicznego stylu myślenia, co objawia się przyznaniem faktycznego prymatu bazie ekonomicznej oraz konsumpcji jako głównym obszarom polityk rozwojowych.

2. Modele polityk lokalnych a polityka spójności

Omówione uprzednio problemy jakości życia towarzyszące tworzeniu strategii stanowią dobry przegląd racji, dla których kierujemy

politykę lokalną na określone tory. Pozostaje jednak niedosyt, gdy mówimy o sposobach, w jaki mamy to czynić.

Powodzenie wdrażania dowolnej strategii zależy nie tylko od rodzaju podejmowanych zadań, monitorowania wskaźników, etc., zapisanych w strategii, lecz od stylu prowadzenia polityki. Jest to zdecydowanie najtrudniejszy etap, który ujawnia się z całą mocą pierwszego dnia po tym, jak strategia zostanie przyjęta.

Przepaść między procesem tworzenia a momentem realizacji zadań strategii wynika z faktu, że tego rodzaju dokument ze względu na sposób procedowania, nawet jeśli towarzyszy mu szeroko zakrojona akcja uspołeczniania prac, mniej lub bardziej oddaje stan wyobrażeń i wiedzy ekspertów i polityków samorządowych aniżeli tzw. zwykłych ludzi o wyzwaniach i potrzebach regionu, miasta, społeczności lokalnej. Jest to strukturalna różnica perspektyw, której towarzyszy pewien paradoks. Im bardziej rozwijowa jest dana strategia, tym bardziej zobiektywizowane są kryteria rozwojowe i tym mniej dotyczą one spraw egzystencjalnych – związanych z położeniem i warunkami działania konkretnych aktorów społecznych. Siłą rzeczy prowadzi to do alienacji czynnika społecznego i szczególnego przyrostu znaczenia onnipotencji władzy i ekspertów. Chodzi zasadniczo o to, że strategie pisane są tak, że widzi się w nich głównie cele i zasoby, nie zaś ludzi z ich motywacjami do działań. Buduje się model idealny, w którym skuteczna realizacja celów strategii – przewidzianych strukturą działań – jest

problemem zasadniczo dysponenta zasobów lub interesariuszy strategii. Mówiąc prościej, strategie są pisane przez ekspertów dla władzy, lecz faktycznym problemem jest to, jak są one rozumiane i realizowane przez ludzi.

Z całego dotychczasowego toku wyводу można wywieść tezę, że najbardziej palącym problemem jest kwestia nie tyle tworzenia, lecz znalezienia skutecznego sposobu realizacji strategii. Rodzaj dostępnych doświadczeń wynikających z obserwowania logiki sprawowania władzy na poziomie lokalnym oraz obserwacji zachodzących zmian faktury lokalnego życia społecznego, zwłaszcza w układach wielkomiejskich, dowodzi, że istotny w skutecznym realizowaniu zadań programowych jest nie sam problem zasobów, lecz komponent społeczny tego procesu – jego umiejscowienie. Można ów problem sprowadzić do pytania o rolę samej społeczności lokalnej i aktorów społecznych w realizacji polityk rozwojowych.

Wspomniana wcześniej zmiana paradygmatu tworzenia polityk rozwojowych, a więc przejście od perspektywy transformacyjnej i nadgania zapóźnień do perspektywy zrównoważonego rozwoju na poziomie lokalnym, zwłaszcza na terenie dużych miast, zbiegła się w czasie z wzrastającą refleksyjnością i gotowością do działania aktywnych przedstawicieli ich społeczności lokalnych. Jest to proces trwały. Proces, którego istotą jest zasadniczy wzrost poziomu refleksyjności, to jest gotowości do zainteresowania się sprawami miejskimi nie tylko przy okazji wyborów, ale w sposób ciągły.

W 2014 r. objęcie prezydentury Poznania przez Jacka Jaśkowiaka – człowieka kojarzonego ze środowiskiem ruchów miejskich i otwarcie głoszącego jego postulaty – było symbolicznym potwierdzeniem tego procesu.

Mimo tych widocznych zmian obecny sposób realizacji strategii rozwojowych dobrze odpowiada raczej takiemu modelowi realizacji bieżących polityk, które można nazwać modelem „omnipotentnym” lub „hedonistycznym” w opozycji do refleksyjnego modelu „spójności społecznej”⁹. Krótkie zestawienie podstawowych cech każdego z modeli realizacji polityk opartych na strategiach i programach przedstawia tabela 1.

Charakter polityki omnipotentnej najkrócej można opisać stwierdzeniem, że jest ona w znacznej mierze oparta na wiedzy eksperckiej oraz kompetencji (prerogatywach) władzy. Ośrodki decyzyjne w realizacji zadań i celów polityk miejskich kierują się przeświadczeniem, że ich cele i zadania wynikają z obiektywnych przesłanek, a efekty takiej polityki najlepiej jest mierzyć przyrostem wybranych zasobów. Mogą to być zarówno przysłowiowe łóżka szpitalne, powierzchnia terenów zielonych, liczba udostępnionych mieszkań, jak i np. ekwiwalenty takich wskaźników w postaci kwot pieniędzy wydatkowanych na realizację zadań polityk miejskich. Jest to w znacznej mierze polityka zorientowana na twarde wskaźniki ekonomiczne, z pominięciem szerszego kontekstu związanego z oceną społecznej użyteczności

9. Rozróżnienie trzech stylów realizacji polityk lokalnych nawiązuje wprost do schematu charakteryzującego trzy perspektywy w dyskusji wokół jakości życia w mieście: ekonometryczną, psychospołeczną, socjologiczną. Zob. J. Pluta, *Uwagi o psychospołecznych i kulturowych kontekstach badania jakości życia w mieście*, [w:] *Wrocławskie reminiscencje socjologiczne*, red. J. Wojtaś, Wrocław 2009, s. 178.

Tabela 1

| Strukturalny wymiar polityk lokalnych | Perspektywa | | |
|---|---|---|---|
| | Omnipotentna | Hedonistyczna | Spójności społecznej |
| Cel zasadniczy polityki lokalnej | Rozwój – wysoka jakość życia | | |
| Cele pragmatyczne polityki lokalnej związane z jakością życia | Dostępność zasobów i usług | Konsumpcja, konkurencyjna atrakcyjność | Silne społeczności lokalne |
| Charakter istotnych zasobów | Materialne. Związane z zaspokajaniem potrzeb | Materialne i niematerialne. Zaspokajanie potrzeb i poczucie zadowolenia | Niematerialne. Podtrzymywanie wartości i relacji społecznych |
| Przenoszone wartości | Użyteczność | Doznania i ekscytacja | Sprawstwo i motywacja działań |
| Charakterystyka komponentu społecznego polityk | Kapitał ludzki – jednostka statystyczna (wskaźnik zasobu) | Mieszkaniec-konsument | Aktor społeczny – partner-interesariusz |
| Problemy i dylematy | Wyrównywanie deficytów zasobów – funkcjonalne dopasowanie i integracja | Poziom zadowolenia, budowanie społecznej akceptacji | Budowanie lokalnej podmiotowości, zaangażowanie i poczucie sprawstwa |
| Styl rządzenia | Omnipotencja władzy. Opieranie się na wiedzy eksperckiej. Nadganianie zapóźnień | Dostarczanie zadowolenia, kreowanie stylów życia. Innowacja i rozwój w warunkach otwartej konkurencji | Współpraca z partnerami społecznymi i budowanie zaufania w relacji władza-partnerzy społeczni |

Źródło: opracowanie własne

działań. Rolę użytkowników sprowadza się do określonej postaci wskaźników (liczby widzów, czytelników, korzystających etc.).

Cele polityki hedonistycznej realizowane są o tyle, o ile pozostają narzędziem umacniania pozytywnego wizerunku władzy wśród członków

społeczności lokalnej. Mieszkaniec, a raczej użytkownik miasta, staje się ważny, lecz prawdziwym wyzwaniem staje się budowanie pozycji miasta w szerszym kontekście, odpowiadającym zewnętrznym warunkom rozwojowym. Miasto i jego zasoby zorientowane są na usługi oraz

konsumpcję, których rozwój podyktowany jest potrzebą budowania przewagi konkurencyjnej w relacjach z otoczeniem zewnętrznym. W efekcie miasta zaczynają konkurować pod względem zdolności oddziaływania na zewnętrzne otoczenie oraz w specjalizacji swoich usług. Jeśli pierwszym wyborem w budowaniu przewagi konkurencyjnej jest rozwój nowoczesnych usług i innowacji, mamy do czynienia z miastem aspirującym do roli miasta kreatywnego¹⁰. Jeśli natomiast kluczem w znalezieniu swojej niszy jest konsumpcja, wówczas miasto staje się maszyną rozrywki kreującą style życia zgodne z regułami, jakie rządzą społeczeństwem masowej konsumpcji¹¹.

Proponowana trzecia z perspektyw sposobu realizacji programów rozwojowych – polityka spójności – prezentuje najbardziej dojrzały wymiar polityk lokalnych. Należy przy tym podkreślić, że to co jest jej podstawą, czyli spójność społeczna, wymaga tu pewnej redefinicji w stosunku do rozumienia, jakie wynika z polityki spójności UE. Najkrócej rzecz ujmując, spójność społeczna, jako zasada europejskiej polityki, wyraża się w dwóch zasadach – po pierwsze, zapewnienia społeczności i jednostkom maksymalnie wysokiej jakości życia w rozumieniu określonego rodzaju standardu życia oraz, po drugie, realizacji zadań polityki poprzez zmniejszenie nierówności społecznych, ekonomicznych i regionalnych¹². W przywołanej już Strategii ZIT WrOF osiągnięcie spójności społecznej jest celem priorytetu określonego zintegrowaniem społecznym, którego spełnienie jest rozumiane jako polityka ciągłego rozwoju, zapewnienie

funkcjonalnych powiązań pomiędzy rozwijanymi zasobami, redukcja dysproporcji w rozwoju społecznym regionów, miejscowości, osiedli oraz podejmowanie zróżnicowanych działań w celu zapewnienia efektu synergii w rozwoju i redukcja napięć i konfliktów społecznych¹³.

Wydaje się zasadnym, by kwestię spójności społecznej nie tylko odnieść do zasady równowagi zasobów i wzajemnych powiązań między nimi, ale by rozszerzyć ją na zagadnienia tworzenia silnych społeczności lokalnych. Nie chodzi w tym przypadku o samo podwyższanie standardów życia i wyrównywanie dysproporcji jako cele polityki, lecz o silne powiązanie interesów władzy i społeczności lokalnych – poprzez budowę zaufania społecznego jako sposobu realizacji polityki miejskiej. Chodzi więc o ustanowienie partnerstw społeczności lokalnych dla władzy w realizacji zadań polityk, których efekty dotyczą konkretnych społeczności, chodzi o budowanie podstaw dla rozwoju aktywności lokalnej członków społeczności. O sposobność do artykułowania swoich interesów lokalnych oraz dążność do ich efektywnej realizacji.

3. Wyzwania polityki spójności w warunkach miejskich

Jakie warunki muszą być spełnione dla rozwijania skutecznej polityki spójności? Łatwo można to prześledzić na konkretnym przykładzie.

10. Zob. C. Landry, *The Creative City: A Toolkit for Urban Innovators*, Routledge 2012.

11. Por. *The City as an Entertainment Machine*, ed. T.N. Clark, Elsevier Health Sciences, 2004. S. Zukin, *Landscapes of power: from Detroit to Disney World*, Univ of California Press 1993.

12. M. Greta, E. Tomczak-Woźniak, *Problem spójności w nowej polityce regionalnej UE na lata 2014–2020*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2013, nr 4 (64), s. 6.

13. *Strategia Zintegrowanych Inwestycji...*, s. 150.

W ostatnich kilku latach we Wrocławiu mieliśmy do czynienia z podjęciem szeregu prac nad dokumentami strategicznymi czy programowymi dla polityk miejskich. W istocie obraz tych poczynań stanowi przykład narastania ogólnej refleksyjności aktorów miejskiej sfery publicznej – głównie przedstawicieli struktur władzy, ekspertów i specjalistów oraz reprezentantów ruchów miejskich. Wzrost intensywności dyskursu jest wyrazem przeświadczenia, że styl uprawiania polityki i związany z nim model rozwojowy miasta uległ stopniowemu wyczerpaniu. W badaniach społecznych dla potrzeb tworzonej *Strategii Wrocław 2030*¹⁴ mieszkańcy pytani o główne ryzyka i cele rozwojowe zgodnie wskazali z jednej strony na problem zagrożenia demograficznego czy związanego z ograniczeniem napływu funduszy europejskich, z drugiej strony, w kategorii celów rozwojowych znaczenie uzyskały takie sprawy, jak walka ze smogiem i troska o zieleń, rozwój transportu zbiorowego czy rewitalizacja. Podobne symptomy oczekiwanych kierunków rozwoju ujawniła *Wrocławska Diagnoza Społeczna 2017*¹⁵, przy czym największą popularność uzyskało przekonanie, że o ile miasto rozwija się dobrze, to musi w dalszym ciągu dokonać pewnej korekty rozwojowej.

Ocena wyzwań dla sposobów realizacji polityki spójności w przypadku Wrocławia wydaje się zadaniem ułatwionym z kilku względów.

Po pierwsze, dlatego, że wypracowane dokumenty o charakterze strategicznym oraz raporty z badań miejskich dość dobrze diagnozują problemy i kierunki działań, wokół których panuje zasadnicza zgoda. Narracja prowadzona zarówno przez przedstawicieli władzy lokalnej, jak i miejskich interesariuszy, pomimo retorycznych różnic, jest zaskakująco zgodna. Najlepszym tego dowodem był charakter debaty publicznej prowadzonej podczas wyborów samorządowych w 2018 r. Główni rywale do pełnienia urzędu prezydenta miasta byli świadomi społecznych oczekiwań. Zauważalny był konsensus wokół najważniejszych wyzwań, jakie stoją przed miastem, a który można by skrótowo określić jako priorytet w dostarczaniu dobrych usług dla tworzenia jakości życia z zachowaniem zasad zrównoważonego rozwoju wobec wyzwań zglobalizowanego świata. Wszyscy kandydaci i kandydatki wprost lub pośrednio odwoływali się także do wyników badań społecznych czy miejskich dokumentów programowych.

W tej sytuacji osie sporu politycznego w czasie kampanii były w istocie były pozamerytoryczne i dotyczyły kwestii ideologicznych związanych bardziej z przynależnością do określonych opcji politycznych, jak też stosunkiem do całokształtu dotychczasowej polityki rozwojowej firmowanej przez ustępującego prezydenta Rafała Dutkiewicza. Ostatecznie zwycięzcą wyborów prezydenckich okazał się Jacek Sutryk prezentujący, jak sam określa w swoim programie, model prezydentury społecznej nastawionej na wzrost partycypacji społecznej i politykę osiedlową.

14. Wyniki badań do *Strategii Wrocław 2030* <https://www.wroclaw.pl/rozmawia/strategia-wroclaw-2030-wyniki-badan-mieszkancow> [dostęp 14.11.2018].

15. Zob. *Wrocławska Diagnoza Społeczna. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*. red. K. Kajdanek, J. Pluta, Wrocław 2017.

Symbolicznym wyrazem tej polityki było głoszone hasło „Cały Wrocław bliżej domu”¹⁶.

Założeniem dalszego ciągu wywodu jest przyjęcie, że zwycięski kandydat będzie realizował swój program. Problemem pozostaje zatem nie tyle kwestia racji, co sposobów i stylu prowadzenia polityki, przy czym śledząc dotychczasową działalność prezydenta elekta, wcześniej dyrektora Departamentu Spraw Społecznych oraz współautora projektu opracowania tzw. „Konstytucji dla wrocławskich osiedli”¹⁷, założyć można, że będzie ona w znacznym stopniu promowała ideę „demokracji rozproszonej” – tworzenia silnych społeczności lokalnych, a tym samym modelowo zbliży się do dyskutowanej tu polityki spójności społecznej.

Jak się wydaje, realizacja pewnej wizji miasta wyrażonej w programie zwycięskiego kandydata w wyborach prezydenckich wymaga poświęcenia uwagi przynajmniej kilku najważniejszym kwestiom.

Instytucjonalna otwartość

Dotyczy ona sposobu realizowania polityki miejskiej poprzez działalność urzędu i jego agend. Trzeba mieć jednak na uwadze, że spójność społeczna nie tyle łączy się z określoną formą organizacji urzędu (formalną stroną organizacji), lecz zasadą jego działania. W weberowskim ujęciu typu idealnego istota biurokracji wyraża się zarówno organizacyjną złożonością, jak i przyjętym schematem postępowania opartego na przepisie, w swojej skrajnej postaci prowadzącego do, jak byśmy to dziś ujęli, wyeliminowania znaczenia

klienta zewnętrznego i jego potrzeb. Dobrze tę kwestię ujmuje Jurgen Habermas¹⁸, przeciwstawiając w swojej teorii komunikacyjnej działania celowo-racjonalne, będące domeną systemów, a więc i organizacji biurokratycznej, działaniom komunikacyjnym obejmującym wymiar tzw. świata życia. Podstawowy dylemat, jaki wyraża instytucjonalna otwartość, dotyczy tego, jak połączyć racjonalność instrumentalną urzędu z zasadą racjonalności komunikacyjnej. Przyznanie prymatu zasadzie racjonalności instrumentalnej prowadzi, zdaniem Habermasa, do niebezpieczeństwa kolonizacji życia społecznego przez myślenie biurokratyczne. Remedium wobec takiego stanu rzeczy jest dyskurs jako rodzaj pomostu między organizacją formalną a jej otoczeniem społecznym. Urząd cechujący się instytucjonalną otwartością to urząd zdolny do dialogowania z mieszkańcami.

Drugim wymiarem instytucjonalnej otwartości jest zdolność wypracowania takich reguł wewnętrznej komunikacji między agendami urzędu, dzięki której organizacja zyskuje niezbędną elastyczność do koordynacji działań o charakterze złożonym. Mówiąc prościej, chodzi o zdolność prowadzenia działań zorientowanych na osiągnięcie celu pomimo tendencji do sektorowego traktowania polityk miejskich (społecznej, mieszkaniowej, inwestycyjnej, etc.).

Próżnia społeczna w osiedlach

Podstawowym problemem w prowadzeniu polityki spójności jest podmiotowość adresata takiej polityki. Społeczność lokalna,

16. Program wyborczy pt. *Cały Wrocław bliżej domu* dostępny na stronie <https://sutryk.pl/program-dla-wroclawia/> [dostęp 14.11.2018].

17. <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,rusza-pisanie-konstytucji-dla-wroclawskich-osiedli,wia5-3266-39944.html> [dostęp 12.11.2018].

18. J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2, Warszawa 2002.

w rzeczywistości miejskiej Wrocławia, reprezentowana jest przez strukturę osiedlową. Wrocław – miasto niespełna 640-tysięczne – ma aż 48 osiedli – jednostek pomocniczych gminy, które na fali wielkich przemian ustrojowych powołano do życia uchwałą Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 20 marca 1991 r. w miejsce dotychczasowych pięciu dzielnic. Zrealizowano w ten radykalny sposób ideę demokracji lokalnej, z którą miasto zmagają się od ponad 27 lat. Mimo dość długiego czasu, jaki upłynął od tej reformy, myślenie „dzielnicowe” zdaje się być zakorzenione w świadomości samych mieszkańców znacznie bardziej niż świadomość przynależności do danego osiedla. Bez wątplenia problemem jest zarówno deficyt pomysłów na aktywizację działań samych rad osiedlowych, jak i fakt, że Wrocław pozostaje miastem ludzi napływowych. Ten stan rzeczy ma szansę zmienić nowa polityka osiedlowa, której rekomendacje prezentuje świeżo zaprezentowany (29.09.2018 r.) raport *Nowa Konstytucja Osiedli*¹⁹ podsumowujący proces społecznych konsultacji na temat przyszłej polityki osiedlowej. Charakterystyczne jest, że najważniejszą rekomendacją dla jej tworzenia jest, ogólnie rzecz biorąc, „potrzeba zmian”²⁰ wyrażana ustami samych zainteresowanych przedstawicieli rad biorących udział w konsultacjach.

19. *Nowa Konstytucja Osiedli. Wrocław Rozmawia. O osiedlach. Raport dotyczący rekomendacji zmian wrocławskiego ustroju osiedlowego*, Wrocław 2018. <https://www.wroclaw.pl/rozmawia/zapoznaj-sie-z-raportem-nowa-konstytucja-osiedli> [dostęp 16.11.2018].

20. *Ibidem*, s. 9.

21. *Wrocławska Diagnoza Społeczna, op. cit.*, s. 76.

22. *Ład społeczny w przestrzeni miasta. Raport z badań w komponencie badań społecznych projektu pn. Analiza funkcjonalna osiedli*, mps, K. Kajdanek, J. Makaro, J. Pluta, Wrocław 2016, s. 87.

Czy kwestia polityki osiedlowej zajmuje wyobraźnię samych mieszkańców? Niekoniecznie. Z badań WDS²¹ wynika ogólny brak zainteresowania dyskusją o liczbie osiedli czy zmianach ich granic, a pośrednio nikt nie jest też zainteresowany praktycznymi wymiarami polityki osiedlowej. W odpowiedzi na pytanie o to, czy liczba osiedli jest zbyt mała lub zbyt duża, aż 67 proc. spośród 2001 ankietowanych mieszkańców wybrało odpowiedź „Trudno powiedzieć, nie wiem, nie interesuję się tym”.

W badaniach społecznych realizowanych dla potrzeb *Analizy Funkcjonalnej Osiedli Wrocławia* (AFO)²² kwestia identyfikacji przejawów tożsamości mieszkańców osiedli ujawniła istnienie próżni społecznej na poziomie lokalnym. Na pytanie o czynniki wyróżniające rejon zamieszkania respondenta w stosunku do pozostałych rejonów Wrocławia dominującym typem odpowiedzi (33,7 proc. ogółem) było stwierdzenie o braku cech wyróżniających mieszkańców osiedla. W dalszym ciągu podkreślano też czynniki negatywne: brak zainteresowania sprawami osiedla (26,5 proc.), brak więzi sąsiedzkich (20,6 proc.) oraz bierność i apatię (17,5 proc.). Wszystkie te czynniki są przejawami tego, co można by nazywać próżnią społeczną na poziomie lokalnym. Podstawowym problemem polityki spójności byłoby zatem jej przewyciężenie.

Struktura społeczno- -przestrzenna miasta

Polityka spójności powinna uwzględniać fakt odpowiedniego adresowania potrzeb na poziomie lokalnym. W istocie chodzi tu

o kwestię lepszego rozpoznania specyfiki lokalnych potrzeb nie tylko w kontekście osiedli w ogóle, ale także formy struktury społeczno-przestrzennej jaką sobą prezentują. W przywołanej już AFO zdefiniowano wrocławskie osiedla pod względem morfologicznym, wyodrębniając osiem ich typów: osiedla kameralne, obszary zabudowy śródmiejskiej, dawne wsie, osiedla małomiasteczkowe, wielkie osiedla blokowe, osiedla blokowe, osiedla mieszkaniowe jednorodzinne niekompletne oraz wielorodzinne niekompletne²³. Kluczowy w tym kontekście jest fakt, że:

„[...] wnioski wypływające nie tylko z charakterystyk ilościowych rozmieszczenia rozmaitych aktywności na terenie miasta, ale także jakościowych, wynikających z powiązania tychże właściwości z określonym typem morfologicznym osiedli, mogą prowadzić do lepszych zaleceń dotyczących kwestii poprawy jakości życia na osiedlach oraz rozwoju aktywności obywatelskiej²⁴”.

Jeśli zatem bierzemy pod uwagę określone problemy zrównoważonego rozwoju, to sposób alokowania środków i sposób adresowania programów powinien uwzględniać fakt istnienia struktury społeczno-przestrzennej. Stąd np. prowadzenie polityki antysmogowej w obszarach zabudowy śródmiejskiej łączy się z programem rewitalizacji, a w przypadku osiedli jednorodzinnych – z programem indywidualnej wymiany kotłów tzw. „Kawka plus” – czy programem wsparcia termomodernizacji. O ile w obszarze zabudowy śródmiejskiej

problemem jest rewitalizacja przestrzeni podwórkowych, w tym rewitalizacja społeczna, o tyle w przypadku osiedli wielorodzinnych niekompletnych pierwszoplanową kwestią jest ich wyposażenie w usługi miejskie i usługi związane z potrzebami gospodarstw domowych. Polityka spójności nie oznacza zatem prowadzenia uniwersalnej polityki lokalnej, ale jej szycia na miarę specyficznych potrzeb danych struktur społeczno-przestrzennych.

Lokalni interesariusze

W lokalnej debacie publicznej istotnym problemem staje się identyfikacja lokalnych interesariuszy. Kluczowe pytanie można ująć następująco: kim są lub być powinni reprezentanci społeczności lokalnej, którzy w jej imieniu komunikują swoje interesy wobec przedstawicieli władzy lokalnej? W dotychczasowej logice dyskursu za reprezentantów lokalnej społeczności przyjęto się uważać zarówno przedstawicieli ruchów miejskich – miejskich aktywistów, jak również przedstawicieli rad osiedli, a niekiedy samych radnych miejskich. Nie wdając się w szczegółowe rozważania tej kwestii, na ile wymienione podmioty są właściwymi reprezentantami woli mieszkańców w sprawach bezpośrednio ich dotyczących, należy postawić pytanie o możliwość pełnienia roli interesariuszy przez niezrzeszonych mieszkańców czy grupy sąsiedzkie²⁵. Wydaje się to

23. I. Mironowicz, *Analiza Funkcjonalna Osiedli Wrocławia*, Wrocław 2016, s. 33–49.

24. *Ibidem*, s. 32.

25. W kontekście przebiegu ostatnich wyborów samorządowych we Wrocławiu występowanie ruchów miejskich w roli lokalnych interesariuszy wydaje się wątpliwe z kilku względów. Po pierwsze, sposób funkcjonowania ruchów miejskich i formułowane przez nich cele są znacznie bardziej ogólnomiejskie, aniżeli dotyczące spraw konkretnej

Tabela 2

| Co Pani/Pana zdaniem zachęciłoby biernych mieszkańców rejonu ulic/osiedla do wzięcia udziału we wspólnych działaniach sąsiedzkich? | Procent respondentów WDS 2014* | Procent respondentów WDS 2017* |
|--|--------------------------------|--------------------------------|
| Silny lider | 18,1% | 21,1% |
| Ciekawy pomysł | 35,8% | 45,2% |
| Istotny dla tych mieszkańców problem | 31,5% | 46,7% |
| Ważny cel dla współmieszkańców | 39,3% | 43,0% |
| Upominki dla uczestników | 9,8% | 2,6% |
| Przyjazna grupa osób wspólnie działających | 14,8% | 25,7% |
| Przykład dawany przez pracowników instytucji miejskich | 10,3% | 1,6% |
| Coś innego | 3,5% | 1,2% |
| Nic | 18,1% | 14,5% |
| Ogółem | N=1999=100% | N=2001=100% |

*procenty nie sumują się do 100 proc. Można było wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: WDS 2014, WDS 2017

sprawą kluczową w kontekście zdiagnozowanej próżni społecznej.

Właściwym sposobem upodmiotowienia społeczności lokalnej jest zarówno wyrobienie odpowiednich nawyków angażowania się w życie lokalnej społeczności, jak i budowa odpowiednich kapitałów społecznych i pomostowych ważnych w kontaktach z władzą lokalną. O ile ta druga kwestia łączy się z omówioną wcześniej zasadą instytucjonalnej otwartości, o tyle pora wskazać bariery i szanse wzrostu

społeczności lokalnej. Po drugie, w wyborach samorządowych widoczne stało się nie tyle eksperckie, ile polityczne zaangażowanie reprezentantów ruchów miejskich, które stworzyło ryzyko braku możliwości współpracy z niepopieranym kandydatem, bądź ugrupowaniem po wyborach. Po trzecie, sposób artykulacji interesów [zobacz projekt „12 prac dla Wrocławia” <http://12prac.wroclaw.pl/> (dostęp 12.11.2018)] związany był znacznie bardziej z funkcją kontroli władzy, wywierania nacisku, aniżeli dialogowania i otwartości na współpracę. Po czwarte, społeczne poparcie dla reprezentantów ruchów miejskich w kontekście faktycznie uzyskanych wyników wyborczych ich reprezentantów w wyborach samorządowych wydaje się nikłe.

zaangażowania w życie lokalnych społeczności ze strony ich mieszkańców.

Jednym z wyników z badań w ramach AFO było stwierdzenie różnicy, jaka występuje w ocenie poziomu poczucia sprawstwa i skłonności do podejmowania działań w interesie wspólnym przez mieszkańców osiedli oraz przedstawicieli NGO działających na poziomie lokalnym. O ile wspomniani mieszkańcy wyrażali brak wiary we własne siły i możliwości, o tyle przedstawiciele NGO mieli znacznie bardziej pozytywne doświadczenia we współpracy z mieszkańcami.

Jeśli opisywać dotychczasowy poziom zaangażowania mieszkańców w sprawach dotyczących ich osiedla, to nie jest on zadowolający. Pocięszające jest to, że tendencje zmian wydają

się korzystne, choć przebiegają dość powoli. Dla przykładu odnotowana frekwencja w głosowaniu do rad osiedli w wyborach z lutego 2017 r. wyniosła 6 proc., podczas gdy w wyborach w 2013 r. – 3,9 proc.

W zadawanym we *Wrocławskiej Diagnozie Społecznej*²⁶ pytaniu o powody nieuczestniczenia w wyborach do rad osiedlowych do najczęściej wskazywanych odpowiedzi należały:

- brak zainteresowania wyborami (29 proc.),
- brak możliwości udziału w wyborach w tym terminie (20 proc.),
- brak znajomości kandydatów (13,4 proc.),
- brak wiedzy o wyborach (11 proc.),
- brak wiedzy o lokalizacji i terminie głosowania (1 proc.),

Biorąc pod uwagę te wyniki, wydaje się oczywistym, że jednym z celów polityki spójności powinno być zatem radykalne zwiększenie nakładów na kampanię informacyjną przed kolejnymi wyborami do rad osiedli.

Kolejny pogląd na szanse dla przezwyciężania próżni społecznej dają odpowiedzi na pytanie o to, co konkretnie zachęciłoby nieaktywnych mieszkańców lokalnej wspólnoty do podejmowania działań na jej rzecz. Zastawione w tabeli 2. wyniki badań z dwóch kolejnych diagnoz dają dobry wgląd w stopniową pozytywną przemianę stanu świadomości społecznej w tym względzie.

W porównaniu z wynikami z WDS z 2014 r. wyniki ostatniej diagnozy wskazują, że:

- wyraźnie wzrosły odsetki odpowiedzi wskazujących na rolę przyjaznej grupy wspólnie działających (o ponad 10 pp) oraz ważnego

i interesującego celu dla mieszkańców oraz ciekawego pomysłu i silnego lidera;

- w porównaniu z 2014 r. istotnie spadło znaczenie przypisywane przykładowi dawane-
mu przez urzędników oraz rola upominków dla uczestników;
- dla aktywowania wspólnych działań istotny jest problem lub pomysł wiążący interesy ludzi.

Generalnie rzecz biorąc, wyniki dotychczasowych badań, jakkolwiek pokazują duże obszary próżni społecznej, to dają także konkretne przesłanki dla podejmowania działań w obszarze polityki spójności oraz szanse na to, że stopień upodmiotowienia lokalnych społeczności jest procesem, który będzie postępował.

Wnioski

Przedstawione w artykule style uprawiania polityki lokalnej w kontekście jej celów rozwojowych są pewnym typem idealnym. W rzeczywistości realizowane najczęściej praktyki rządzenia są w chwili obecnej wynikiem przenikania się w różnym stopniu każdego z nich. Postawiona w niniejszym przeglądzie teza o potrzebie redefinicji polityk rozwojowych i wprowadzenia w szerokim zakresie polityki spójności wynika z obserwacji dyskursu o roli władzy lokalnej i zmiany, jaką przechodzą obecnie duże miasta w Polsce. W tym przypadku wrocławska scena jest symptomem szerszych zjawisk.

Wydaje się, że dla przesunięcia akcentów w stronę polityki spójności, nie ma obecnie sensownej alternatywy. Potrzebna jest jednak

komplementarność myślenia. Myślenie o strategii i myślenie o sposobie realizacji strategii w przypadku polityki spójności łączą w sobie dwa zestawy wartości, jakimi są zrównoważony rozwój oraz silna społeczność lokalna. Żadna strategia ogólna, nawet jeśli dobrze definiuje cele i środki do ich realizacji, nie stanowi recepty na jej powodzenie. Nie jest także instrukcją, z której wynika sposób jej realizacji. Problem ten jest tym bardziej oczywisty, im bardziej dotyczy on konkretnego układu lokalnego.

Omówione na przykładzie Wrocławia wyniki badań wydają się być dobrym świadectwem – z jednej strony opisywanych zmian, z drugiej strony szans i wyzwań, przed którymi stoi polityka spójności. Zgromadzone dane empiryczne oraz efekt ostatniej kampanii samorządowej każą żywić ostrożny optymizm w kwestii możliwości kreowania polityki spójności wokół tworzenia silnych społeczności lokalnych.

Bibliografia

- T. Borys, P. Rogala, *Jakość życia na poziomie lokalnym – ujęcie wskaźnikowe*, Warszawa 2008.
- *The city as an entertainment machine*, ed. T.N. Clark, Elsevier Health Sciences, 2004.
- M. Greta, E. Tomczak-Woźniak, *Problem spójności w nowej polityce regionalnej UE na lata 2014–2020*, „Optimum. Studia Ekonomiczne”, 2013 nr 4/64, s. 3–12.
- J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2, Warszawa 2002.
- C. Landry, *The Creative City: A Toolkit for Urban Innovators*. Routledge 2012.
- Ład społeczny w przestrzeni miasta. Raport z badań w komponencie badań społecznych projektu pn. *Analiza funkcjonalna osiedli*, mps, K. KajdaneK, J. Makaro, J. Pluta, Wrocław 2016.
- M. Miller M., A. Zieliński, *Zdrowie publiczne – misja i nauka*, „Przegląd Epidemiologiczny”, 2002 nr 4/56, s. 547–557.
- I. Mironowicz, *Analiza Funkcjonalna Osiedli Wrocławia*, Wrocław 2016.
- M. Petelewicz, T. Drabowicz, *Jakość życia – globalnie i lokalnie. Pomiar i wizualizacja*, Łódź 2016.
- F. Piontek, *Integracja Polski z Unią Europejską a wdrażanie konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju*, [w:] *Integracja Polski z Unią Europejską w dziedzinie ochrony środowiska – problemy, korzyści, zagrożenia*, t. 1, red. M. Burchard-Dziubińska, Łódź 2002.
- J. Pluta, *Uwagi o psychospołecznych i kulturowych kontekstach badania jakości życia w mieście*, [w:] *Wrocławskie reminiscencje socjologiczne*, red. J. Wojtaś, Wrocław 2009.
- G. Rosen, *A History of Public Health*, JHU Press 2015.
- *Wrocławska Diagnoza Społeczna. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*. red. K. KajdaneK, J. Pluta, Wrocław 2017 (<http://www.repozytorium.uni.wroc.pl>).
- S. Zukin, *Landscapes of Power: from Detroit to Disney World*, Univer of California Press, Berkeley 1993.
- *Model jakości życia w koncepcji rozwoju regionalnego. Identyfikacja potencjału i zasobów Dolnego Śląska w obszarze nauka i technologie na rzecz poprawy jakości życia (Quality of Life) oraz wytyczenie przyszłych kierunków rozwoju. Badania metodami foresight*. Nr umowy: UDA-POIG.01.01.01-02-011/09-00 z dnia 23.09.2009 r., opracowanie zbiorowe, 2009.
- WHOQOL Group. *The WHO Quality of Life Assessment: Position Paper of the WHO*, “Social Science and Medicine”, 1995, nr 41, s. 1403–1409.
- *Strategia Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego*, Wrocław 2015.
- *Wyniki badań do Strategii Wrocław 2030*, <https://www.wroclaw.pl/rozmawia/strategia-wroclaw-2030-wyniki-badan-mieszkancow> [dostęp: 14.11.2018].
- *Nowa Konstytucja Osiedli. Wrocław Rozmawia. O osiedlach. Raport dotyczący rekomendacji zmian wrocławskiego ustroju osiedlowego*, Wrocław 2018. <https://www.wroclaw.pl/rozmawia/zapoznaj-sie-z-raportem-nowa-konstytucja-osiedli> [dostęp 16.11.2018].
- *12 prac dla Wrocławia*, <https://12prac.wroclaw.pl/> [dostęp 12.11.2018].